

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Poniedziałek dnia 6 Października r. s. 1820 roku

Obserwacje meteorologi- czne.	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	wys. Ther. Reau.	Wiatry.	Odmia. w powie.
dn. 4 średnia.		27 cal. 6.07 lin.	+ 7,83 stopni	Południowy	Pochmurno
dn. 5 średnia.		27 — 5,5 —	+ 9 —	Południowy	Pochmurno
dn. 6 godz. 6		27 — 5,0 —	+ 6,5 —	Polód. Wschod.	Pochmurno

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

WILNO.

W ósmym numerze Dziejów Dobroczynności wyrażono:

Wypis z protokołu posiedzenia administracyjnego wileńskiego Towarzystwa dobroczynności dnia 7 lipca 1820 roku odbytego.

Artykuł 26. Po przedstawieniu prezydenta 3go wydziału Towarzystwa, radcy stanu i kawalera P. Józefa Franka, postanowiono na posiedzeniu dzisiejszym administracyjnym, zapisać w protokół świadectwo prawdziwej wdzięczności Towarzystwa, Panu Adamowi Kaczkowskiemu doktorowi medycyny, za udzielaną pomoc lekarską, w przeciągu lat dwóch, ubogim chorym miasta Wilna, pod dyktando prezydenta 3go wydziału: w czem, jak wielką znajomość sztuki lekarskiej okazał, tak też dowiódł, ile jest czułym i nie szczęście bliźnich, w każdym razie ze skwapliwością pośpieszając ku ich ratunkowi. Takowe świadectwo w urzędowym ekstrakcie wydać Panu Kaczkowskiemu, a oraz umieścić w Dziejach dobroczynności, Towarzystwo determinuje.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa dnia 13 października. Dnia 9 b. m. Najjaśniejszy Cesarz i Król był z N. Królewicem Niderlandzkim na paradzie zmiany straży wojskowej. Przeszedłszy z nim szeregi wojska, przedstawił mu generałów i officerów wszelkiej broni. Po paradzie N. Pan w towarzystwie Jego Królewicowskiej Mości powrócił do zamku.

Najjaśniejszy Cesarz i Król odprawił dnia 11 b. m. wielki popis wojska wszelkiej broni, na polach między Powązkami, Wola, Górcami i Parysowem. Przybywszy N. Pan około godziny 10tej, w towarzystwie Jego Królewicowskiej Mości Oranii, na miejsce popisu, gdzie już na czele uszykowanego wojska znajdował się Jego Cesarzówicowska Mość Wielki Xiążę Konstanty, objechał z niemi i z licznym orszakiem generałów i officerów wszystkie linie; po czem wojsko dwukrotnie przed Najjaśniejszym Monarchą i Jego Królewicowską Mością Xiążciem Oranii, w największej paradzie przeciągnęło.

SEYM KRÓLESTWA POLSKIEGO.
IZBA POSELSKA.

Obrady izby poselskiej od dnia 28 były zawieszane; w przeciągu czasu tego kommissye seymowe, jak się w opisie ostatniego posiedzenia wspominało, trudniły się rozbiorem projektu,

na dzisiejszym posiedzeniu pod rozprawę izby przayść mającego. Dla okazania zaś jaki był skutek narad kommissyi, i jaki projekt na dzisiejszym posiedzeniu wprowadzonym będzie, JW. Marszałek seymowy dał głos JW. Radcy stanu nadzwyczajnemu Kalinowskiemu.

Mówca rady stanu w głosie swoim wyraził: „Położenie właścicieli ziemskich wymagało środków zaradczych do ich obrony i zabezpieczenia. Rządu obowiązkiem jest pomagać tej klasie obywateli, wystawiającej na największe straty, i dla tego tenże rząd rozmaitych ku jej wsparciu używał środków. Rząd Xiąstwa Warszawskiego oprócz Moratorium innej nie udzielił jej pomocy, ale skoro kraj nasz przeszedł pod berło łaskawie panującego nam Monarchy, Ten nie spuścił z baczości dobro poddanych swoich, których się stał oycem. Nie przebiegając na środku dawniejszy udyt, starał się Monarcha przez konwencyą wiedeńską, jej artykuły dodatkowe, tudzież traktaty z ościennymi krajami zawierane, życzeniom i potrzebom narodu zadosyć uczynić. Rząd obmyślił prócz tego i dla wierzących środek, przez który ciż wierzytelności swojej na dłużniku poszukując, przez podział stosunkowy dóbr jego zaspokojanemi być mieli; środek ten umieszczony w procedurze cywilney, miał być przedstawiony na dzisiejszym posiedzeniu, gdy rząd pruski oświadczył, że układ podobny sprzeciwia się konwencyi z nim zawartej. Z tej przyczyny Najjaśniejszy Pan polecił Radzie stanu cofnąć projekt rzeczony, a że krótki był czas do wypracowania nowego projektu, względem uiszczenia się dłużników z wierzytelności, przeto projekt przedłużenia moratorium za najdogodniejszy uznany został, na co także i kommissye seymowe zgodziły się, żądając tylko, aby na przyszłym Seymie bądź bank narodowy, bądź systemat kredytowy ustalonym został. Na to oświadczenie odpowiedziała i powtarza Rada stanu, że rząd nie opuści żadnych środków odpowiednich położeniu mieszkańców, i że żywozeniu kommissyi zadosyć się stanie. Tymczasowo zatem wprowadzony ma być projekt o moratorium.” Kończąc głos swój, który w treści umieściliśmy, JW. Radca stanu Kalinowski prosił JW. Marszałka, aby wezwał sekretarza Seymu do odczytania rzeczzonego projektu.

Na przychylenie się JW. marszałka, sekretarz Seymu przeczytał projekt podany, który brzmi jak następuje:

Moratorium ogólne za czasów xiąstwa warszawskiego uchwalone, a na posiedzeniu seymowym 1818 roku do dnia 1 stycznia 1821 roku

przeciągnięte, przedłużonem zostaje dla kapitalów przed dniem 20 czerwca 1815 roku zahypotekowanych, aż do dnia 24 grudnia 1821 roku.

Prowizye jednak od tychże kapitalów do dnia 1 czerwca 1815 roku narosłe, ulegają przepisowi artykułu 3go postanowienia z dnia 16 lipca 1817 roku.

Po upłynieniu terminu 24 grudnia 1821 r. wolno będzie wierzycielom wypowiedzieć rocznie, jedną czwartą część kapitalu hypotekowanego.

Po odczytaniu projektu wezwany został od lasu JW. Dobński, poseł Krasnostawski, do oświadczenia zdania kommissyi względem odczytanego projektu.

Wezwany reprezentant oznajmił, że czas przez kommissyę seymowe nie był na próżno strawiony, że kommissyę od momentu zasolowanej sessyi trudniły się projektem do *exekucyi sądowej*. W tym przedmiocie szanowna rada stanu przy kończącym się moratorium zamieszczała na przykład nieprzedazy dóbr zadłużonych, podział ich na wierzycieli. Już, (mówił Mówca), kommissyę przyjęły były ten projekt z licznymi odmianami przez siebie wprowadzonymi, gdy tymczasem rząd pruski, dzedzie summ Bajonskich, protestował się przeciwko temu. Z całego zatem dzieła jeden tylko oddział o *odstąpieniu własności prywatnej z powodu użyteczności publicznej* wprowadzony będzie do izby. A że projekt *exdywizyjny* został cofnięty, potrzeba kazała wprowadzić w miejsce jego inny o *Moratorium*.

Następnie wynurzały zdania swoje JW. Połocki i deputowani w porządku następującym:

JW. Połocki poseł warszawski wynurzył zdanie następujące: „Nadzieje seymu zostały zawiedzione i znowu dawne wznowienie jest lekarstwo. Krok ten nie daje zapewnienia, czyli za dwa lata na przyszłym seymie też samo powtórzonem nie będzie. Traktat z Prusami zapewnia im możność podnoszenia czwartej części kapitalu na terminie 24 grudnia 1822 roku, tenże sam termin i dla wierzycieli kraju naszego jest naznaczonym, że zaś na pierwszej hipotece są długi sąsiedzkiego kraju, będą zatem wprzód zaspokojone, a dla wierzycieli krajowych nie się nie pozostanie. Interessa wierzyciela i dłużnika (wyraził mówca) potrzebują, aby przyrzeczenie na przeszłym seymie uczynione, że Moratorium już przedłużane nie będzie, utrzymane zostało. Prócz tego, moralne zasady też samo nakazują: bo inaczej nie będą mieli obywatele w reprezentantach zaufania. Może (dodał) uchylenie moratorium zgubne będzie dla kilku familij; ale czyliż przedłużanie, tegoż samego skutku nie osiągnię na innych? Kończąc nareszcie mowa glos swój, odwołał się do zdania: *Pere u iudus fiat iustitia*”

JW. Dembowski poseł kazimierski wyraził, iż jest przeciwny projektowi wniesionemu dla tego, że Moratoria są zawsze niesprawiedliwością dla tych, co w dobrej wierze inwestują, a tym bardziej teraz, gdy na przeszłym seymie przyrzeczone zostało w art. 2gim, że przedłużenie Moratorium pod żadnym pozorem nie miało mieć nie będzie mogło. Daley uznał JW. Reprezentant obecny projekt za niedostateczny do odpowiedzenia zamierzonemu celowi; zaprowadzenie banku narodowego lub kassy kredytowej, (co atoli teraz dla wydatków jest nader trudne i prawie niepodobne), silniejsząby w tej mierze podało porękę niżeli przedłużenie Moratorium.

Zwrócił daley uwagę mówca na słowa radcy stanu, że za Xięztwa warszawskiego prócz Moratorium innych nie było środków ku pomocy dłużnikom, i oznajmił, że w tymże celu skutecznie papiery bankowe były wprowadzone. Nakoniec zastanowił się nad przyczynami cofnięcia projektu o *exdywizyi*, namieniając, że gdy nota opozycyjna rządu pruskiego pod dniem 26 sierpnia uczynioną była, mogła Rada stanu zajęć się napisaniem nowego projektu.

JW. Radca stanu Kalinowski odpowiedział na zarzuty czynione przez posłów warszawskiego i kazimierskiego. Oświadczył, że przepis nadmienionego art. 2go dekrety z roku 1818, zapewniającego, że nie będzie przedłużone Moratorium, zawiera w sobie zasadę dla sądów, jak te mają między spór wiodącemi stronami pisać wyroki. Dowodził daley zbawienności projektu, zbijał zdania, iż z niego wypłynie szkoda dla wierzycieli, co po dniu 20 czerwca 1815 roku kapitaly pożyczali; odpowiadał na uwagę reprezentanta utrzymującego, że za Xięztwa warszawskiego prócz Moratorium, ku pomocy dłużników wprowadzone były bilety kasowe, skończył nareszcie, że nad rozbiieranym projektem trwały narady kommissy i że te uznały go za odpowiedni.

Zabrał następnie głos JW. Krysiński deputowany cyrkulu V. M. S. Warszawy, a to w następującej treści: „Jedenasto blisko wierszy zawiera projekt obecny, wszelako dla ważności swojej wielkiej potrzebuje rozważy. Na przeszłym seymie był projekt podobny, i przy dość wielkiej opozycji przyjęty został jako lekarstwo, a to na raz ostatni. Prawo na ostatnim seymie ustanowiono dodało, że Moratorium z dniem 24 grudnia 1820 roku zupełnie ustanie. Radca stanu prowadzący projekt mówił, że *exdywizya* miała być środkiem zaradczym dla dłużników; środek ten podług mego przekonania, nietylko by nas do zamierzonego celu nie doprowadził, ale nawet o kilka wieków wsteczby nas cofnął. Sam wyraz *exdywizya* jest krytyką tego projektu. Prócz tego *exdywizya* nadwierałaby jeszcze konstytucyą krajową. Zpatrzywszy się na naturę wydatków i oszczędności zaprowadzić się mogących, sądzę, że mogłaby jeszcze Rada stanu uratować dłużników. Co do samego projektu; punkt pierwszy stanowi Moratorium na rok, a ostatni punkt powiada, że 1/2 część kapitalu hypotekowanego będzie mogła być dłużnikom wypowiedziana po upłynieniu terminu rocznego, a niewiadomo co się z 1/2 częściami stanie. Co do skutków Moratorium, dwie klasy dłużników na uwagę zasługują; jedna takich, którzy nawet procentu płacić nie mogą, druga takich, którzy jeszcze procent opłacać są w stanie. Moratorium pierwszym żadney nie zrobiłoby ulgi, bo ich subhastują, dobra ich licytują i sprzedają; zostaje więc na celu klasa druga placąca procenta, a klasa ta, przez uchylenie Moratorium i ułatwienie środków nabycia kapitalów, łatwiej potrafi się podnieść i stan swój poprawić. Moratorium więc dla braku kredytu żadney nie przyniesie ulgi, owszem zniszczy wszystkie nadzieje.” Kończąc mówca, oświadczył się przeciw projektowi.

JW. Marszałek odezwał się następnie, iż uważać trzeba ten projekt za tyżący się równie skarbu państwa i majątków prywatnych; ważności jego nie widać potrzeby dowodzić, radził tylko, żeby ile możności nad głównym jego ce-

lem się zastanawiać, bo czas zostawiony na sejmowanie jest już nader krótki.

JW. *Jezierski*, poseł garwoliński, uważał, że lubo już dwa lata trwa u nas Moratorium, nie dźwiga atoli dłużników z przepaści, a zatem wniósł, że przedłużenie moratorium mające na celu dobro dłużników, tak dla tychże dłużników jako i dla wierzycieli jest bez korzyści, a to tem bardziej ztąd się okazuje, że chociaż używa kraj nasz pokoju, stan atoli jego się nie polepszył. Choćby zatem pół wieku, mówił, trwało jeszcze moratorium, nie to nie pomoże ani dłużnikom, ani wierzycielom, owszem zatakuje tylko obieg, który według zasad ekonomii politycznej jest duszą bogactw. Zaprorowadzenie więc moratorium, ani jest sprawiedliwe, ani użyteczne, ostatni zaś cel przedzwy przez zaprowadzenie systemu kredytowego mogłoby być dopięty.

Zabrał głos JW. Rada stanu *Woźnicki*. Odwołał się w głosie swoim do słyszanego już zdania rady stanu *Kalinińskiego*, który oświadczył, że projekt o moratorium ma na celu zachowanie tylko do niejakiego czasu stosunków dłużników i wierzycieli. Na zarzuty czynione exdywizy, odpowiadał przytaczając to, że komisye obu izb zgodziły się na nią, że zatem tak złą być nie musi, za jaką ją mają niektórzy; z resztą rozbiór jej, gdyby był o izby wprowadzoną, bardzoby zalety jej wykazał. Zwracając dalej uwagę na zdanie niektórych członków twierdzących, że przyrzekli na ostatnim seymie, iż projekt o moratorium nigdy już wprowadzony nie będzie, wyraził, że prawodawca nie może wyrzec, że pewnego projektu nigdy nie wprowadzi, że pewnego prawa nigdy nie ustąpi. Skoro (dodał) z delikatności N. Pana w skutku reklamacji zagranicznych mocarstw, projekt o exdywizy cofnięty został, nie miała rada stanu czasu do ułożenia projektu nowego do tegoż samego stosującego się celu; odebrała wprowadzić i ma wiele projektów do założenia banku narodowego, a rozważaniem ich na przyszłość się zatrudni. Wreszcie co do instytucji banków i systematów kredytowych, wyrzekł mówca rady stanu, że zaprowadzenie tychże nie jest tak łatwe i tak wolne od niebezpieczeństw, jak na pozór się być zdaje. Bank pożyteczny jest w krajach mających za sobą pewny bilans handlowy, i w takim rzeczy stosunku *Fryderyk W.* zaprowadził system kredytowy. Te uwagi (mówił dalej) miała rada administracyjna na widoku, było wiele projektów ale niedokładnych, pociągających za sobą wywieś z kraju pieniędzy, bo jeszcze przeszło sto milionów długu zagranicznego ciążyło. Atoli rada stanu zastanowiła się nad ułożeniem stałych i zaradczych środków dla odwrócenia złego i skutek narad na seym przyszły przyniesie. Nareszcie dla zbitcia zarzutu, że moratorium narusza własność, odwołał się do przepisu Art. 1244 kodexu cywilnego, okazując przez to, że instytucja moratoryjna na prawie jest wsparta.

JW. *Łubieński*, poseł chełmski, otworzył następnie zdanie swoje: odwoławszy się w ogóle do zdań poprzednio słyszanych, uczynił uwagę, że rząd powinien zarówno wszystkim kraju mieszkańcom swojej udzielać opieki, powinien podawać rękę wszystkim obywatelom, a zatem nie tylko dłużnikom ale i wierzycielom, kapitalistom, których kapitały mogą dla wielu stać się pomocą. Nie trzeba, mówił, używać środków odstręczających kapitalistów, owszem zachęcać

trzeba tak krajowych jako i zagranicznych, aby kapitałami swojemi, produkcją ogólną kraju ożywiali. Mówił dalej, że założenie banku nie łączy się z tylu trudnościami, ile ich mówiący przed nim radca stanu wystawił, że te trudności mogą być przewyżczone, i że instytucja ta nie pociąga za sobą wywieś z kraju gotowych pieniędzy. Dla tych przyczyn był przeciw projektowi.

JW. *Raczyński*, poseł lubelski, zastanawiał się nad projektem ze względu na sprawiedliwość i na konieczne potrzeby. Mówił, że sztuka prawodawcza pogodzić te dwa względy powinna, że smutne położenie nasze jest przyczyną wprowadzenia tego projektu, i że widząc potrzebę jego nie będzie nawet rozbiór tego, czy jest zupełnie dogodny. Głos narodu prawda (rzekł) jest za bankiem, ale tymczasem korzystać trzeba z tego środka, korzystając go dla dłużników i wierzycieli: że jest korzystny dla dłużników tego dowodzić nie trzeba, równie jak tego, że kolor biały jest biały; że jest korzystny dla wierzycieli, okazuje się to ztąd, iż każdy z nich pozyskał dawniej na większą wartość dóbr; teraz wartość tych dóbr spadła, i dla tego wielu z wierzycieli na ostatku zahypotekowanych upaśćby musiało. Oświadczył się przeto za projektem.

JW. *Szostowski*, poseł łęczycki, uważał, że kraj jest w niedostatku pieniędzy, i że dla tego wierzyciele są zawodzeni. Od lat 30 majątki o $\frac{1}{2}$ się zniżyły. Za czasów pruskich wyrażał, gdy był łatwy pokup produktów; zaprowadzona hypoteka pewność zaręczyła kredytowi i handel się bardzo rozkręcił, teraz zaś jest w kraju brak gotowizny, a konwencya berlińska 1819 zatamowała bardziej kredyt. Przyjęcie zatem projektu uznał za korzystne.

JW. *Okolowicz*, poseł Szadkowski, oświadczył, że moratorium stało się zabójcem dla kredytu, że izba zaniósła petycje o bank narodowy, ale te nie wzięły skutku, tymczasem ciągle nadużywanie lekarstwa projektowanego, może nas przyprowadzić o nieuleczoną chorobę: atoli ufny w łasce Króla i obietnicach rady stanu oznajmił JW. Poseł, że dla zaradzenia potrzebie czasowej za projektem się oświadcza.

JW. *Bonaw. Niemojewski*, poseł Wieluński, uznał moratorium za niesprawiedliwość; dodał atoli, że w wielu przypadkach dla potrzeby rygor prawa łagodzić można. Miał to na celu rząd Xięstwa warszawskiego (mówił), ale nie myślał wprowadzając moratorium, umorzyć lub na nieograniczony czas zawiesić wypłatę należności wierzycielom. Co do banków i stowarzyszeń kredytowych nie był JW. Poseł jednego zdania z JW. radcą stanu *Woźnickim*. W przeciągu dwóch lat (dodał) winien był rząd oszczędzić z wydatków nieco na założenie banku kredytowego, i wprowadzić pieniądze papierowe dla ożywienia cyrkulacji; ale gdy tego nie zrobił, przedłużony, lecz nie na czas nieograniczony. Skończył zatem oznajmieniem, że będzie za projektem, gdy prawo oznaczy granice pewne dla moratorium i zaręczy wsparcie dłużnikom.

JW. *Krysiński* wyrzekł, że mowa o exdywizy wnie-
siona była do dyskusji z powodu wniesienia lubo ubocznego, przez radcę stanu *Kalinińskiego* uczynionego. Co do zdania JW. radcy stanu *Woźnickiego* wyraził, że teoria o bilansie handlowym nie ma już tej wagi, jaką do niej radca stanu przywiązuje; z resztą dodał, że bilans nasz handlowy taki, jaki teraz jest, dłu-

go jeszcze będzie trwał, i jeżeli z tego powodu nie był bank narodowy wprowadzony, to nie ma nadziei, żeby kiedy przyszedł do skutku. Uczynił w końcu mówca niektóre uwagi nad zdaniem JW. Raczyńskiego, twierdząc, że prawo wszystkim klasom mieszkańców, a zatem nie samym dłużnikom, dogadzać powinno, i zastanawiał się nad ostatnim punktem projektu, który za niejasny, za niedokładny i dwuznaczny uznał. Oświadczył, że ulgą jedyną dla zadłużonych jest zaprowadzenie systematów kredytowych, i wprowadzenie projektu stosownego, prosić N. Pana radził.

JW. Radea stanu Woźnicki twierdzenie swoje wyraźniej wyłuszczał; mówił, że nie oświadczył, iż bilans jest przeciwko krajowi, lecz tylko okazał niebezpieczeństwa towarzyszące wprowadzeniu banku. Powtórzył nakoniec przyrzeczenie rady, że na sejm przyszedł żądany projekt przyjdzie pod rozbiór izby.

JW. Niemojewski, poseł Kaliski, utrzymywał, że niemożność dłużników dała powód do zaprowadzenia moratorium. *Necessitas frangit legem*. Na zawadzie stoi tylko ostatni charakter projektu, który już rozebrał JW. Krysiński i poseł Wieluński. Uczynił mówca nadto nad projektem niektóre uwagi, a jego niejasność okazując, mniemał, żeby ostatni paragraf był opuszczony, a na końcu pierwszego było dodane *z wypowiedzeniem jednoroczném*; w tym razie byłby za projektem.

JW. Marszałek jako poseł Biebrzański wyrażał takie zdanie swoje stosowne do przedmiotu. Trudno, mówił, wależy z precyzjami do zapewnienia biegu sprawiedliwości dążącemu. Sprawiedliwość oddania co jest cudzém, jest pierwszą, ale nie trzeba położenia kraju spuszczając z oka. Zważywszy klęski kraju, okazuje się potrzeba zabezpieczenia mieszkańców od ostatniego upadku. Przedłużenie moratorium zasadnego nie stanowi skutku; wynika potrzeba jeszcze systemu kredytowego, do którego wiele ścieżek warunków. Teraz radził JW. Marszałek przyjąć projekt o moratorium, bo inaczej nastąpiłaby bezcenna sprzedaż wszystkich własności, która dogodziłaby tylko kapitalistom. W końcu uznał artykuł ostatni za niezaspokajający.

JW. Radea stanu Kalinowski, odpowiadając na głos posła Kaliskiego starał się ostatni punkt projektu wyjaśnić.

JW. Łabęcki, deputowany cyrkulu IV M. S. Warszawy, twierdził, iż nie jest zdania, żeby izbom seymowym dla tego, że im służy moc przyjmowania projektów, służyła także wolność znoszenia praw przez nie przyjętych i przez monarchę sankcjonowanych; dla tego nie można zmieniać tego co się na ostatnim seymie narodowi uroczyście zapewniło, w artykule 2gim dekretu N. Pana roku 1818 zabraniającym dalszego od końca roku 1820 przedłużenia moratorium. Namienił reprezentant co do projektu o exdywizyi, że ten był niegodny i dobry tylko dla lichwiarzy i nieuczciwców. Wykazał że u nas jest dobrodziejstwo, którego inne prawodawstwa nie mają, to jest, że dobra niżej 2 wartości sprzedane być nie mogą; zwrócił uwagę na uzupełnienie artykułu 1244 kodeksu cywilnego i wyraził, że nie jest stan taki ani dłużników, ani wierzycieli, ani rygoru, jaki niektórzy być uznają, i że dla tego przedłużeniu moratorium jest przeciwny.

Tu JW. Marszałek do zdania swego powtórnie niektóre dodał objaśnienia.

JW. Grabowski, poseł Węgrowski, oznajmił, że przed projektem o moratorium seym trudnić się winien innemi projektami pod jego atrybucyę należącemi; mówił, że moratorium nie urodziło się w sprawiedliwości, ani w prawodawstwie, ale w nieszczęśliwych czasach wojennych; okazał, że przepis ostatni projektu zrodzi tylko niezmierną ilość sporów między dłużnikami a wierzycielami; był przeciw projektowi.

JW. Łętowski, deputowany Stobnicki, mówił, że moratorium nie obiecuje mu żadnych dobrych skutków, i że go jako lekarstwa wtedy tylko używać trzeba, gdy nie masz innych.

JW. Krasieński, poseł Przasnyski, z zasady, że majątki prywatne stanowią bogactwo ogólne, wprowadził potrzebę starania się o dobry stan tychże majątków. Uważał, że złe skutki z zaprowadzenia moratorium wypływają dla wierzycieli, ale między temi uznał klasę takich, którzy wśród klęsk kraju pożyczając kapitałów niejako z jego nieszczęść korzystali. Okazał daley mówca potrzebę banku i kasy kredytowej i uznał projekt za zgodny z sprawiedliwością i bezpieczeństwem wierzycieli.

JW. Biernacki, deputowany Wieluński, dowodził, że nie bardzo korzystne skutki okazały się z zniesienia moratorium w krajach ościennych, a mianowicie w W. X. Poznańskim, gdzie moratorium od 2 lat nie masz. Uważał moratorium za środek wybawiający od pieńi, bo zniesienie go nie pomnoży pieniędzy. Oświadczył się za zaprowadzeniem systemu kredytowego, ale do tego uznał, że wprzód potrzebne jest zupełne ustalenie xiąg hipotecznych.

JW. Kaczkowski, deputowany z Piotrkowa wyraził, że projekt dwóm ulega zarzutom: iwszy że wbrew konstytucyi ścieśnia rozrządzalność własności prywatnej; 2gi że uwłacza wierze publicznej.

JW. Szymczykiwicz, poseł Lelowski, odwołał się do zdania posła Kaliskiego i uważał wątpliwość w trzecim punkcie projektu.

JW. Linde, deputowany cyrkulu 3go M. S. Warszawy, oświadczył, że porządek obrad stoi na Statucie organicznym, że projekt przed dyskusyą powinien być udzielony izbie, a właśnie projekt obecny na kilka minut przed posiedzeniem dopiero odebrał. Jest on (mówił) krótki, ale nader ważny. Moratorium od roku 1815 opiekowało się samemi dłużnikami, a nie nie zrobiło dla wierzycieli, którzy często nie mieli pieniędzy wystarczających na ich potrzeby, gdy tymczasem ich dłużnicy w zamożności i nie ledwo w zbytkach pędzili życie. Urosła opinia powszechna (mówił daley) wystawiająca sobie niejako dwa przeciwnie wojska, wierzycieli czekających chwili ataku, i dłużników nieszczęśliwych. To wyobrażenie jest mylne; tak dłużnicy jako i wierzyciele łączą się między sobą pewnym łańcuchem, bo często dłużnik jednego jest wierzycielem drugiego i nawzajem. Uważał mówca, że przedłużenie moratorium, przedłużyłoby tylko stan nasz oplakany i zatamowałoby niepodległość sądownictwa. Zwrócił uwagę izby na tę moralną filozofia rzymskiego zasadę: *Nil utile nisi quod honestum*. Radził zatem, aby ustalo moratorium tak dla prywatnych, jak dla rządu. Uważał daley, że w projekt wniezione zostały stosunki polityczne, że nie zrobiono w projekcie wyraźnej wzmianki o wierzytelnościach pruskich, ale rozciągnięto moratorium do wszelkich długów. Rzucił na końcu uwagę, że święta sprawiedliwość zastąpić może wprowadzenie banków kredytowych.

(Ciąg dalszy w dodatku.)

DODATEK

Wilno dnia 6 Października 1820 roku v. s.

Dalszy ciąg seymu Królestwa Polskiego.

JW. Rada stanu Kulinowski, odpowiadając na głos poprzedni, wyraził naprzód, że projekt jest wniesiony w porządku Statutu, bo nie przychodzi jako nowy zupełnie projekt do prawa, ale przychodzi jako projekt który kommissye w miejsce projektu o exekucyi podały i rozbierały; jest to zatem projekt w zastępstwie podany. Nareszcie broniąc potrzeby moratorium, mówił, że to koniecznie wprowadzone być powinno dla ochronienia $\frac{1}{2}$ części wartości dóbr dłużników.

JW. Kapica, deputowany Łomżyński, odwołał się do zdań przeciw projektowi. Uważał także dwie klasy dłużników, jedną procent placącą, a drugą procentu nie placącą, okazując, że tak dla pierwszych, jak i drugich, moratorium korzyści nie przyniesie. Mówił, że Rada Stanu miała na celu zaradzić temu, żeby za granicę pieniądze nie wyszły, ale owszem wyjdą wszystkie; daley uważał, że projekt nie mówi o procentach po roku 1815 wzrosłych; zwrócił nareszcie uwagę na punkt ostatni i sądził, że dla dokładności jego, należałoby dodać, że dłużnik czwartą część wypowiedzenia oddać powinien: o czém nie namieniono. Był zresztą przeciwko projektowi.

JW. Bronikowski, poseł Koniński, mówił, że jeszcze na przeszłym seymie nie od moratorium, ale od zaprowadzenia banku zacząć należało; również trzeba mieć wzgląd na dłużników jako i na wierzycieli, których cierpliwość jest wyczerpana. Rok jeden (dodał) nie wiele pomoże, owszem ukołysze ducha dłużnika zamiast go ocucić. W końcu uznał ostatni punkt za niedokładny.

JW. X, Wierzbowski, deputowany z okręgu Płockiego, rzekł, że podług sprawiedliwości sądziłi ci, co się oświadczyli przeciwko moratorium. Lecz dla braku doskonałości ludzkiej, trzeba czasem poświęcić bardzo wiele potrzebie. Ubolewać należy nad tem, że kapitaliści doznają zawodu; lecz wiadomo w jakiej epoce pożyczali pieniędzy i jaki smutny byłby stan dłużników teraz, gdyby moratorium było zniesione. Lepiej zatem przedłużyć moratorium, które jest *malum sed necessarium*, niż znosząc go sprawić zawód tak wierzycieli jak dłużników. Co do uwag nad ostatnim punktem zgodził się z posłem Kaliskim, był jednak za projektem.

JW. Marszałek, uważając, że w bardzo wielu głosach słyszeć się dała chęć poprawienia punktu ostatniego projektu, zapytał się Rady Stanu, czyli nie zechce odłożyć dalszej dyskusyi i punkt ostatni podług uwag izby sprostować.

JW. Kalinowski, powtórzył, że projekt ten jest tylko czasowy i że na przyszłym Seymie Rada Stanu stanowcze środki przedstawi. Wyraził, że uwagi nad ostatnim punktem wyjaśniają się przez wyraz *rocznie* i zostawił projekt decyzji.

JW. Krysiński zrobił główną uwagę, że dwie są klasy oświadczaających się przeciw projektowi; jedna tych, którzy bezwarunkowo są przeciwni, druga tych, którzy muszą przeciwować ze względu na niedokładność ostatniego punktu. Ze zaś, mówił daley, artykuł ten, jak się okazuje z głosu Rady Stanu, odmienionym nie będzie, obie klasy już teraz jedną, przeciwko projektowi składają. Zresztą powtórzył, że ten artykuł jest najnie dokładniejszy i najmniejsi, bo w nim nie masz wzmianki o zapłaceniu, i niewiadomo jak się czwartą część rachuje; i kiedy inne $\frac{3}{4}$ części wypłacone zostaną.

JW. Kalinowski odpowiadając na głos powyższy, oznajmił, że nie idzie tu o naznaczenie wszystkich terminów opłaty kapitału, gdyż na przyszłym seymie stanowcze środki będą wniesione.

JW. Niemojewski, poseł Kaliski, odwołując się do myśli JW. Krysińskiego, oznajmił, że jest warunkowo za projektem, i że niedokładności artykułu nie trzeba zostawiać dla tego, że Rada Stanu na przyszły Seym stanowcze przyniesie środki, bo być może, że Seym za dwa lata dla wojen lub innych przyczyn zwołanym nie będzie, a wtedy zostanie największa niepewność dla sądów.

JW. Wysocki, deputowany Mławski, radził zaprowadzenie banku na wzór berlińskiego, który że jeszcze u nas nie exystuje, przeto projekt obecny tymczasowo przyjęty być może.

JW. Walchnowski, poseł Szydłowski, uważał moratorium za środek zaradczy, punkt ostatni zganił i oświadczył, że będzie za projektem, gdy ten punkt poprawionym zostanie.

JW. Komorowski, poseł Kielecki, uważał środek ten za zachowawczy dla dłużników, radził ufać przyrzeczeniom Rady Stanu, okazał że przez przyjęcie tego projektu nio nie stracą wierzyciele, a zasłoni się stan szanowny posiadaczy ziemi największej cierpiących.

JW. Koldowski, deputowany Radomski, uważał projekt za przeciwny artykułowi 120 konstytucyi, sprawiedliwości i prawom, oświadczaając się przeciw niemu.

JW. Chodkiewicz, deputowany Sandomierski, dla dwóch przyczyn był przeciwko projektowi: 1) że jest wewnętrznie przekonany, iż projekt ten nie jest i nie może być uważany za zaradczy; 2) że na przeszłym Seymie prawo przeciwne było ustanowione, które obalać nie zgadza się z godnością izby. Prosił marszałka o zamknięcie dyskusyi.

JW. Ratomski, poseł Hrubieszowski, robił uwagi nad szczególnymi punktami projektu.

JW. Jakubowski uznał projekt za przeciwny artykułowi 26 konstytucyi i przyrzeczeniom izby w roku 1818 uczynionym, oświadczył, że nie trzeba tak bardzo obstawać za dłużnikami, bo wielu na zbytkach i rozpuszcie strwoniwszy pożyczone kapitały, w nędzę dla tego popadło. Był przeciw projektowi.

JW. Dembiński, poseł Szkalniński, mówił, że moratorium nio nie pomaga, że owszem przez nie kapitały znikają z kraju, za granicą szukając użycia, a prócz tego gospodarstwo w dobrym być stanie nie może, bo właściciel płaci wiele procentów.

JW. Nowakowski, poseł Tarnogrodzki, mówił, że między wierzycielami są tacy, którzy mają pretensye do Rządu, że zatem podniesienie kredytu jest potrzebne.

JW. Faltz, deputowany Kaliski, wykazał punkt ostatni, iako zupełnie jasny, bo projekt nie miał na celu stanowić o innych $\frac{3}{4}$ częściach kapitału, tylko o $\frac{1}{4}$, atoli między artykułem pierwszym i trzecim znalazł zupełną antynomiją. Prócz tego, aby projekt ten można było przyjąć, wniosł naprzód te pytania do rozwiązania: czy Seym za dwa lata będzie zwołany? czy projekt obiecany będzie od Króla wniesionym do izby, który sam ma inicjatywę prawa, i czy nareszcie wniesiony projekt będzie przyjętym? a jeśli jeden z tych warunków dopełnionym nie zostanie, nie będzie

wiadomo kiedy $\frac{3}{4}$ części długu zapłacone być mają. Był przeciw projektowi.

JW. X. *Plejewski*, deputowany Gostyński, wyraził, że przedłużenie moratorium nie pomoże nic odłużonym, że wystawi tylko kray na straty, przedłuży exystencją dóbr zadłużonych w rękach dłużników, tymczasem zaś upadnie zaufanie i kredyt; nad wszelkie zaradcze środki korzystniejsze jest zapewnienie wierzycielom wypłaty na terminie. Był przeciwny projektowi.

JW. *Podoski*, poseł Lipnowski, wyraził, że moratorium nie powinno się tyczyć wierzycieli krajowych, tylko wierzycieli zagranicznych.

JW. Marszałek uczynił jeszcze kilka uwag o bieżącej materii, jako to: że ani systemat kredyt ani bank waden nie zasłoni bankrótów od upadku. Wzywany nareszcie od JW. Radcy Stanu *Salinowskiego* udzielił mu głos ostatecznie.

JW. Radca Stanu ogłosił izbie, że chcąc dogodzić troskliwości izby o $\frac{3}{4}$ części kapitału hypotekowanego, Rada Stanu za najlaskawszem zezwoleniem N. Pana udzielonem w tej chwili przedstawia izbie ostatni punkt projektu poprawiony w sposób jak następuje:

Po upłynieniu terminu dnia 24 grudnia 1821 r. wolno będzie wierzycielom wypowiedzieć corocznie jedną czwartą część kapitału pierwotkowo zahypotekowanego.

To oznajmiwszy wezwał JW. Marszałka, aby przystąpił do kreskowania.

Po odbytem obliczeniu głosów przez JW. Marszałka, sekretarza i czterech najstarszych wiekiem assessorów, JW. Marszałek ogłosił imieniem izby, że projekt do prawa o moratorium większością zdań 66 przeciwko 51 przyjęty został w izbie Poselskiej. Zalecając nareszcie sekretarzowi sejmowemu transmissją przyjętego projektu do Senatu, posiedzenie izby do dnia następującego odłożył.

Sessya dnia tego trwała w izbie poselskiej od godziny 10tej rano, do w poł do 6tej w wieczor.

ANGLIA.

Londyn, dnia 22 września. Wczoraj odprawilo się tu w publicznym ogrodzie zgromadzenie mieszkańców parafii *S. Pankracego*, celem ułożenia adresu do Królowey. Stary major *Cartwright* przewodniczył. Prosił o przebaczenie, iż będąc słabowity nie może wiele mówić. Pan *Moore* rzekł: „Nim przystąpię do rzeczy, winienem uczynić uwagę, iż gdyby nie było druku, ucieszyłoby nas wszystkich, którzy tu zebrani jesteśmy, a Królową dawnoby potępiono. Wolność druku pozwala nam się zgromadzać i zdania nasze wyrażać. Za czasów *Henryka VIII*, bezbożny i chytry kanclerz, kardynał *Wolsey*, powiedział do *Tomasza Moore* te słowa: Jeśli nie przytlumimy druku, jeśli się od niego nie uwolnimy, on się od nas uwolni i nas zgubi. Gdyby nie było wolności druku, dawno już stracilibyśmy konstytucją naszą, prawa i majątek. (Dano oklaski). Biedna opuszczona i prześladowana kobieta, do której dziś adres uchwalic chcemy, byłaby dawno niesprawiedliwie ukarana, a my naprózno byśmy nad nią łzy wylewali. Uczciwy człowiek nie boi się publicznego ogłoszenia czynów swoich; zły tylko lęka się światła. Gdyby mi przyszło wybierać między sądem przysięgłych i wolnością druku, wolałbym odstąpić pierwszego, a drugie zatrzymać; za pomocą bowiem wolności druku można całym światem rządzić. Odbywa się dziś sprawa nie Królowey, lecz konstytucyi, praw i własności kraju. Po utracie własności, wolność nie nie znaczy. Lepiej żyć w więzieniu z swojego majątku, jak cierpieć głód na otwartym polu. Nie można oddzielać własności od wolności. Sprawę Królowey można już uważać za

ukończoną. Przeczytano oskarżenie. Wszelkie plugastwo rzucono przed oczy narodowi angielskiemu. Królowa przecież okazała się czystą i bez plamy. Wkrótce nastąpi sąd na innych; pociąg nieni będą do odpowiedzialności ci, którzy się na życie i honor Królowey spiknęli. Powiedziałem niedawno w izbie niższej, iż to wszystko z winy ministrów jest podłym i haniebnym spiskiem. Nie cofnę ani jednej głoski z tego oświadczenia. Od 25 lat doznaje Królowa prześladowania; uknowano przedtém spisek na jej życie; ponowiono go teraz z większą mocą, bo pod zasłoną Króla, czego dawniejszemu brakowało; lecz mimo tego wkrótce rozproszą się chmury. Pewny zacny Lord powiedział w izbie niższej, iż taki spisek byłby bezprzykładnym, i że nazwałby się szczęśliwym, gdyby się do odkrycia jego przyłożył. Nie jest on bynajmniej bezprzykładnym, bo w roku 1806 poprzedził go inny; a jeśli ten Lord nie należy sam do spiskowych, nie wiem, kogobym za takiego poczytał. Komisysa medyolańska, złożona z P^o. *Leach*, *Cook*, *Powell* i *Brown*, miała rozpoznąć puszczone wieści. Cóż się stało? Oto komisysa ta zamiast zajęcia się rozpoznaniem pogłosek, sama je tworzyła. Któż świadkowi *Majocchi* przepisał, jak ma zeznawać? Wiadomo, iż był w pałacu *Carlton*. Tym to zgromadzeniom i wolności druku winniśmy, iż tyle krzywoprzysięstwa świadków na jaw wyszło. Odebrałem od przyjaciela mego w Irlandyi list, w którym pisze, iż *Majocchi* umie tak jak ja, czytać, pisać i mówić po angielsku, o czém chce izbę wyższą przekonać. Dziś rano mówiłem z Panem *Noel* o *Ludwice Demont*, którą także badano. Pewny zacny człowiek dowiedzie, iż miała związki z nierządnicami. Powiedział mi te słowa: „Prosiła mię, abym poszedł do podłego domu, i dała mi kartkę z napisem po francuzku: *Hrabina Cosombier, Dame honorowa Xieźney Wallii*. Prosiła mię także, abym z nią nie rozmawiał przed drzwiami na ulicy *Oxford*, lecz chciała pójść z mną do innego domu. Była wtedy winną gospodarzowi swemu 7 funtów szterlingów i 15 szylingów; dostała 10 fun. szterl. i dług zapłaciła. Odchodząc raz spotkałem Pana *Powell* na wschodach. Po wyjściu jego, *Ludwika Demont* zadzwoniła. Przyszedł gospodarz; rzekła dumnie do niego: „Co to jest? — Trzy papiery bankowe na 10 funtów szterlingów, odpowiedział gospodarz. Tak jest, rzekła znów, jeden możesz W Pan wziąć.” Widzicie tedy W Panowie, iż *Demont* brała pieniądze za kłamstwa. Dobry Boże! nie takimiz są wszyscy sprowadzeni świadkowie? Każdy widząc niemożność uskutecznienia tego spisku, odwrócił się tyłem, lecz ministrowie nasi dają się przekupić. Chcą spełnić podle i haniebne zamary swoje. Nauczenni świadkowie, co mają na zapytania odpowiadać, gdy ich się kto iany zapytał, coż odpowiedzieli: oto *Non mi ricordo*. (Nie pamiętam). Ocalenie Monarchii wymaga odkrycia tego spisku. Broniąc Królowey, bronimy konstytucyi, i nawzajem. Tak jestem przywiązany do monarchii, iż wyniosłbym się z kraju, gdyby miała zginąć. Zapomniałem jeszcze powiedzieć, iż sprowadzona na świadki *Barbara Krantz* była chłostaną w *Karlsruhe*, za to, iż chciała dziecię swoje nieprawego łoża zamordować, a markiera z *Tryestu* używano za pieniądze do wszelkich zbrodni. Opowiadał on o każdym przybywającym podróżnym, mężczyźnie czy kobiecie, wszystko, czego kto chciał.

Zabrał nakoniec głos Pan *Noel*, poczem uchwalono: 1) Ciągłe od lat 25 prześladowanie i tocząca się teraz w izbie wyższej sprawa, nadaje Królowey niegodny i wspaniałomyślny pomocy narodu. 2) Zgromadzenie wynurza Królowey swój smutek z powodu śmierci córki jej, *Xieźney Karoliny*, i monarchy *Jerzego III*. 3) Postępek ministrów w wymazaniu imienia Królowey z modlitwy kościelnej, i zezwolenie na to władzy duchowney, jest zgwałceniem wiary chrześcijańskiej, która nawet za nieprzyjaciół każe się modlić. 4) Zeznania świadków przeciwko Królowey na żadną wcale wiarę nie zasługują. 5) Wyrok

objęty niesprawiedliwym i przeciwnym konstytucji bitem żadnego znaczenia mieć nie może. 6) Zgromadzenie brzydzi się sądem, który dowolnie mógł wyrokować o charakterze izby niższej krajowej, jak izba wyższa uczyniła. 7) Należą się dzięki Królowej za oświadczenie, iż się nie podda stronnemu sądowi. 8) Reforma izby niższej jest najlepszym środkiem przeciwko podobnym czynnościom i zgwałceniu praw, oraz swobód narodowych.

P. Denman, jeden z adwokatów Królowej, wyjechał do *Cheltenham*, dla używania kąpieli przez czas odroczenia posiedzeń izby wyższej. Gdy przybył na miejsce, miał z ganku mowę do zgromadzonego ludu. Oświadczył: iż tak nie można Królowej usuwać od tronu, jak nie można oderwać żadnej gwiazdy z nieba. Potłuczono okna xięzdu miejscowemu, który nie chciał pozwolić dzwonić na przybycie Pana Denman.

Ławnik Wood darował radzie gminnej miasta *Londonu* wizerunek Królowej. Przyjęła ten dar rada, mimo oporu Lorda prezydenta.

Przybył tu niedawno Pan *Cappola*, sprawujący interessa dworu neapolitańskiego. Nie wiadomo, czyli go rząd nasz uzna. Poseł portugalski miał d. 16 b. m. długie wysłuchanie u Króla. Na zapytanie *na Hume*, czyli r. d. nasz odebrał urzędową wiadomość o wypadkach portugalskich, i czyli posła tam wojsko i okręty? odpowiedział Lord *Castlereagh* w izbie niższej, iż jeszcze urzędowa w tej rzeczy wiadomość nie nadeszła, i że dla tego nie może nic dokładniejszego oświadczyć.

Nie dawno zaszła w *Leeds* wa między mieszkańcami i żołnierzami. Lękano się złych skutków rozruchu; pozamykano sklepy. Kilka osób zostało ranionych. Wkrótce jednak przywrócono spokójność.

A U S T R Y A.

Od dnia 1go września wszystkie pułki wojska austriackiego stojące we Włoszech są na stopie wojennej; a gdy do Włoch ciągnęły, pobierały jeszcze żołd jak w czasie pokoju.

W połowie października spodziewany w Wiedniu xiążę Hardenberg kanclerz pruski, Pan Canning minister angielski i t. d.

Zapewniają, iż Pan *Floquellmont* przysłał ze Włoch gońca do Wiednia z doniesieniem, iż król Sardyński nie ma ochoty nadania krajom swoim konstytucji takiej, jaką w Neapolu wykrzykniono i ogłoszono. Zapewniają także, że inny gońiec wysłany z Mediolanu do Wiednia, przywiozł własnoręczny list króla neapolitańskiego do Cesarza naszego.

Zakazał rząd wywozić wszelką broń z krajów monarchii austriackiej do portów królestwa obojey Sycylii, do krajów graniczących z posiadłościami Austrii we Włoszech, i do wszystkich portów morza adryatyckiego.

Wszyscy arcy-xiążęta Austriacy zjechali już do Bady. Są już tamże królewic angielski Xiążę Cambridge, i królewic bawarski xiążę Karol.

Dnia 19go września rozpoczęły się obroty wojenne pułków zgromadzonych w obozie pod Pest w Węgrzech.

Jenerał *Nugent*, byłw naczelny wódz wojska neapolitańskiego, myśli udać się na czas niejaki do Anglii, gdzie rodzina jego mieszka. Chce kupić dobra niedaleko tutejszej stolicy, i w nich osieść. Raz tylko miał posłuhanie u Cesarza Jmci w *Schönbrunn*, lecz kilkokrotnie długo rozmawiał z Xiążęciem *Metternich*. Rzadko pokazuje się publicznie.

W Ł O C H Y

Neapol, dnia 8 września. Czekamy z upra-

gnięciem rozpoczęcia obrad stanów, co dnia 5 przyszłego miesiąca nastąpi. Mamy nadzieję, iż palermitanie połączą się wkrótce z innemi sycylińczykami, i przyymą uczynione im od rządu naszego propozycje. Zawiozła je deputacja z *Palermu*, która tu niejaki czas bawiła. Zapewniają, iż Sycylia ma odzyskać dawną swoją konstytucję, i że tą wyspą jeden z Xiążąt rodziny królewskiej zarządzać będzie.

Niedawno ogłoszono w *Palermie* postanowienie tameczney junty, aby każdy pod surową karą szanował herby, domy i osoby zagranicznych konsulów, agentów i sprawujących interessa; wszelka bowiem napaść mogłaby przerwać dobrą harmonią z obcemi mocarstwami. Gazeta pod napisem *Fenice* umieściła przesłane jej pismo Barona *Nowackiego*, jenerałego konsula austriackiego, oraz sprawującego interessa związku niemieckiego i xięstw Toskanii, Parmy i Modeny. Dziękuję w nim juncie za powyższe postanowienie, i oświadcza, iż lubo kilku źle myślących chciało zdjąć herb jego, i nieprzyzwoicie mówiło o Monarsze jego i sprzymierzeńcach, poczytuje sobie jednak za powinność ogłosić, iż starsi cechów rzemieślniczych i cyrulicy ofiarowali się dobrowolnie zabezpieczyć dom jego, i towarzyszyć mu przez miasto. Oddaje nareszcie konsul pochwałę zwierzchnikom *Conceria*, którzy w dniach 17 i 18 lipca rozmaitych artystów przybyłych z Modeny, Lombardyi, Bawaryi i Austrii, a niemających roboty, pieniędzmi zasilili.

Z rozkazu Xiążęcia Namiestnika królewskiego, batalion milicyi kalabryjskiej, złożony z 600 ludzi, udał się do *Messyny* pod dowództwem Xiążęcia *Scaletta*.

W tych dniach przybył tu gońiec z *Mediolanu* i przywiozł listy do rządu naszego. Bardzo często biegają gońcy ztąd do *Rzymu* i nawzajem.

Xiążę Namiestnik królewski odprawi wkrótce popis wojska, zebranego między *Neapolem* i *Gaetą*.

Poymano tu dziś na ulicy kilku krajowców i jednego cudzoziemca. Oddano ich pod sąd, jako oskarżonych o spisek w celu zaburzenia publiczney spokojności. Tym końcem starali się znaleźć przystęp do towarzystw patryotycznych tutejszych i prowincjonalnych. Słychać, iż z zabranych papierów, które poczęści podarli, odkryły się ważne zamysły.

Codzień prawie lękamy się rozruchow. Rozmaite stronnictwa powstają nawzajem przeciwko sobie. Nowe albo raczej nieznane dotąd stronnictwo, zwane *Filadelfistami*, a trzymające się zasad zupełnie republikańskich, bierze niejako przewagę. Jest to tajne towarzystwo, którego istnienie pewny Francuz, były jego członek, ogłosił jeszcze w roku 1814. Dzieło jego bearingimienne napisane: *Des sectes secretes qui existent en France* (o tajnych sektach we Francyi) poczytano za bajkę. Przekonywamy się jednak, iż prawdę napisał.

Dwór wiedeński kazał podać naszemu notę pod dniem 1 b. m. wystawując przyczyny, dla których wojsko austriackie zbiera się we Włoszech. Istotnym jego celem jest utrzymanie spokojności.

Gdy Xiążęta *Alvaro Ruffo di Scaletta* i *Castelcicala*, dotychczasowi posłowie nasi przy dworach austriackim i francuzkim, wbrew odebranemu od rządu swego rozkazowi, nie chcieli przybyć do *Neapolu* i zdać sprawy z urzędowania swego; przeto Xiążę namiestnik królewski, wyrokiem dnia 7 b. m. wydanym, odebrał im wszystkie urzędy, dostojności i pensye. Tenże nami-

stnik nakazał w całym kraju, aby koni i mułów dostawiono dla wojska, a to za oznaczoną zapłatą.

Nadeszły tu pomyślnie wiadomości z Sycylii. Półkownik *Costa* donosił Xiążęciu *Scaleta*, wielkorządcy sycylijskiemu, iż dnia 26 sierpnia wszedł do *Caltagirone*, po oddaleniu się z tamtąd palermitanów i innych powstańców. Wspomniane miasto jest jednym z tych, które z zapalem oświadczyły się za sprawą palermitanów. Jenerał *Abelara* wrócił do *Palermo*. Rozbrojono mieszkańców tego miasta i prowincyi. „Stało się to (pisze gazeta tutejsza) wtedy jeszcze, nim jenerał *Florestan Pepe* przybył z eskadrą swoją do Sycylii. Można więc mieć nadzieję, iż nie będzie potrzebował użyć całej swej potęgi na przywrócenie obłąkanych do porządku. Wspomniony jenerał jest mianowany naczelnym dowódcą wojska w Sycylii. Odbił kampanie w Hiszpanii i na północy. Wsławił się podczas odwrotu z *Moskwy* i na przeprawie przez *Berezynę*.”

Jenerał *Florestan Pepe* przybył dnia 6 b. m. do *Messyny*; wojsko jego, posłane na eskadrze, wysiadło dnia 5 b. m. w *Melazzo*, dokąd wspomniany jenerał dnia 7 b. m. wyjechał, i ruszył ku *Palermo*. Półkownik *Costa*, zająwszy *Caltagirone*, wszedł dnia 5 b. m. z oddziałem wojska do *Caltanissetto*. Nazajutrz pokonał w okolicach tamiecznych korpus palermitanów złożony z 1,500 piechoty i 200 jazdy; 150 ludzi trzupem położył, i zdobył całą jego artylleryą, to jest 4 działa. Dnia 8 b. m. chciał uderzyć na *S. Cataldo*. Palermitanie trzymają się jeszcze w *Ficarra*, a z *Bronte* zagrażają przyległym gminom.

Junta palermitańska zaraz z początku ogłosiła wolność handlu dla wszystkich narodów. Pełno więc jest w tamiecznym porcie okrętów sardyńskich, austriackich, włoskich, tureckich i angielskich. Interessa handlowe idą czynnie i spokojnie.

Włochy, dnia 18 września. Słychać (pisze gazeta Berlińska) iż dwór wiedeński domagał się od Turyńskiego, aby wojsko austriackie osadziło ważną twierdzę *Alessandrią*. Żądanie to wznieciło wielką obawę w Piemontcie, zwłaszcza w wojsku, i było powodem do uczynionych przełożeń królowi Sardyńskiemu.

W Sardynii panuje zupełna spokojność. Wzmocniono osady pograniczne. Wojsko krajowe wynosi przeszło 50,000 głów.

Uwięziono w Rzymie 3 księży podejrzanych o należenie do tajemnych towarzystw; takżę los spotkał w *Castel Gandolfo* jednego księdza i pewnego nauczyciela.

List z Turynu pod dniem 15 b. m. donosi o odwołaniu posła sardyńskiego z *Neapolu*, z powodu, iż tam najpierw wydrukowano mniemaną odezwę piemontczyków do Monarchy swego.

Włochy, dnia 22 września. Dnia 16 b. m. rozeszła się w *Genui* pogłoska, iż miasto *Palermo*, pozyskawszy niejaki przywileje od rządu neapolitańskiego, odstąpiło żądanej niepodległości.

Słychać, iż rodzina królewska w *Neapolu*, bojąc się o swój los, miała upraszać dworu londyńskiego o eskadrę, któraby na wszelki przypadek krążyła w ciążninie neapolitańskiej.

Kawaler *Pescara* przybył jako sprawujący in-

teressa neapolitańskie do Turynu; lecz Margrabia *de St. Marsah* nie chciał go uznać w tym charakterze, a tém mniej stawiać go przed Królem sardyńskim. Wspomniany kawaler prosił potem, aby mógł Xiężnie *Genevois* oddać powierzone mu listy od Króla i Królewica neapolitańskiego; lecz i tego mu odmówiono, z powodu, iż nie może być u tej Xiężney, skoro pierwey nie był u Króla.

Podług niewątpliwych wiadomości (pisze gazeta berlińska), pogłoska o rozstawieniu wojska austriackiego w Piemontcie, do którego także sardyńskie przyłączyć się miało, jest zupełnie bezzasadna. Półki austriackie stać będą tymczasowo w kraju weneckim. Półkownicy i oficerowie sztabowi udadzą się do głównej kwatery w *Treviso*, gdzie odbiorą dalsze rozkazy od jenerała *Frimont*, który dowodzi całym wojskiem austriackim we Włoszech.

P O R T U G A L I A.

Lisbona, dnia 8 września. Niepodobna opisać radości tutejszych mieszkańców z powodu ogłoszonego przez rejencyą zwołania stanów krajowych. Obywatele, a nawet osiedli tu Anglicy, wynurzają ją śpiewami i tańcami. Komisya zajmuje się przygotowawczemi pracami, podług dawego zwyczaju.

Oto jest odezwa rejencyi względem zwołania stanów: „Portugalczykowie! Rejencya Królestwa, przekonana o wielkiem niebezpieczeństwie, grożącym narodowi i monarchii, gdyby stan krytyczny z powodu powstania miasta *Oporto* miał trwać dłużej, używa nadzwyczajnej władzy, jaka jej w nagłych przypadkach powierzona została; i po wysłuchaniu zdania wielu członków rady Królewskiej, oraz wielu innych światłych mężów krajowych, postanowiła imieniem Króla, Pana naszego, zwołać stany, i wyznaczyć natychmiast komisyją, któraby się przygotowawczemi pracami do przedkiego ich zwołania zajęła. S. odziewa się rejencya, iż środek ten, przekonując dostatecznie o postanowieniu jej zwrócenia uwagi na zanoszone skargi, i wysłuchania głosu narodu, połączy niezwłocznie wszystkich mieszkańców, którzy uznają potrzebę takowego zgromadzenia dla odwrócenia bezrządu, i wojny domowej a nawet obalenia Monarchii. W *Lisbonie* w pałacu rządowym dnia 1 września 1820 roku.”

Odbieramy pomyślnie wiadomości z miast przyległych *Oporto*; zosty pułk piechoty przyjął w *Punchete* jenerała *Champalimand* radośnym okrzykiem: *Niech żyje Król, Pan nasz!* Podpułkownik *Pinto Saavedra*, którego intrygi potrafiły na chwilę zachwiać wierność tego pułku, umknął.

Miasto *Oporto* nie skłoniło się jeszcze do wezwania rejencyi. Jenerał *Sepulveda* uzbroił się owszem przeciwko nam, i użył 5 okrętów liniowych i 12 pułków milicyi. Hrabia *Amaren-te* posłał rejencyi nieodpieczętowane listy, które od brata swego *Silveira*, prezesa tymczasowej junty, odebrał. Dowódca osady w *Elvas* nie przyjął listów junty w *Oporto*, wzywających go do popierania wspólnej sprawy, a tego, który je przywiózł, kazał osadzić w więzieniu.

Wilno dnia 6 Października 1820 roku v. s.

O s w i a d c z e n i e.

3. Roku 1820 mca 7bra dnia 25 w odpowiedzi oświadczenia JW. Józefa z Krzetuszewa Wawrzeckiego generał inspektora woysk pol. i kawalera w roku 1820 junii 28 przed aktami sądu Ziem. ptu liżkiego zapisanego i w gazetach Kuryera Lit. trzykrotnie awizowanego, WJPan Jan z Retna Korwin Krukowski chor. b. w. pol. czyni oświadczenie przed aktami ziemskimi wileńskimi i całą publicznością w tém brzmieniu: mówiąc wprowadzić był dłużnym oświadczać się ś. p. JW. Tomaszowi z Krzetuszewa Wawrzeckiemu Wojewodzie senatorowi Królestwa Polskiego i kawalerowi wielu orderow za dokumentem assekuracyjnym pod rokiem 1809 8bra 24 wydanym czer. zł. 610, lecz ś. p. JW. Wojewoda Wawrzecki przez wspaniałomyślność charakterowi swojemu właściwą, mając wzgląd na dwudziestoletnie góro zasługi oświadczać się, te czer. zł. 610 za dokumentem wymienionym, przez list swój ostateczny w r. 1816 marca 9 z Warszawy do oświadczać się pisany i tegoż roku augusta 7 circa akta grodu liżkiego aktykowany, odstąpił, darował, i za powrót z Warszawy do Litwy dokument assekuracyjny zwrócić upewnił. Powtóre: za rewersem pod rokiem 1811 augusta 13 przez oświadczać się kommisjonierowi prowiantu wileńskiego JW. Pułkownikowi Dombrowskiemu z odebrania 1375 rub. sr. wydanym, oświadczać się ś. p. JW. Wojewodzie Wawrzeckiemu nigdy dłużnym niebył. bo takowe pieniądze za wiedzą tegoż JW. Wojewody wstąpiły do obrachunku czyli przez ten sposób uspokojone. Po trzecie: lubo oświadczać się w liście swym 1816 r. januaryi 24 do JW. Wojewody Wawrzeckiego do Warszawy pisanym wyraził, iż z 1,200 rubli sr. po opłaceniu pierwszej połowy pod kwit JW. Generała, druga połowa rub. sr. 600 przy oświadczać się pozostała; wszakże oświadczać się takowe pozostałe rub. sr. 600 czyli 200 czer. zł. JW. Wojewodzie Wawrzeckiemu w r. 1816 maja 26 do rąk w Wilnie, w domie JW. Tyszkiewiczowej oddał. Oto są trzy źródła wykazane zgasyłch od dawna summ, które JW. Generał Wawrzecki w oświadczeniu swoim wyrażając; namieniał, iż oświadczać się za trzema dokumentami zeszłemu bratu jego JW. Wojewodzie Wawrzeckiemu zawinił obok zaś wykazanego zawinienia, kiedy oświadczać się po nieodżałowanym zgonie ś. p. JW. Wojewody Wawrzeckiego będąc nieuspokojony w należnościach z zastępstwa za tegoż JW. Wojewodę i z pensyi nastanie biorących mianowicie w kategorii pierwszej za pismem własnoręcznym JW. Wojewody Wawrzeckiego o rub. sr. 845, w kategorii drugiej podług świadectwa starosty Jaluwickiego W. Bulharyna o czer. zł. 21, w kategorii trzeciej podług rachunku przez W. Kuczyńskiego podpisanego o rubli sr. 2067 zł. 2 gr. 5 awansowanych pożyczonemi piędzdoma na dopłacenie arędy za awulls ciwunstwa wileńskiego, od których i dopiero oświadczać się w połowie po zaspokojeniu pierszej opłacać musi procenta, w kategorii czwartej o rubli sr. 3000 nieopłaconey pensyi, w kategorii piątej podług świadectwa sądu niższego Ziem. grodzieńskiego W. Sekretarza Gorskiego o rub. assyg.

35 kop. 20, w kategorii szóstej o czer. zł. 38 do kupna koczka u JW. Hrabini Mostowskiej opłaconych o rubli sr. 105, za winą węgierskiego beczkę o rubli sr. 30, za świadectwo opłaconych assessorowi ptu Zawiley. W. Grochowskiemu o rubli sr. 6, za dwie rolle kupionej tabaki i o rubli sr. 36 zł. 4 gr. 20, za wziętą wódkę z Meykszniaś dopominek do JW. Generała Wawrzeckiego jako successora, JW. Generał Wawrzecki niechoący wchodzić w żadne układy i rozpoznanie najmnieysze tych stosunkow, jakie w przeciagu góro dwudziestoletnim między jego bratem, a oświadczać się zachodzić mogły, nietylko że w należnościach oświadczać się nieuspokoił, nietylo że po zaszłej rekwiżycyi w skutek listu brata swego dokumentu assekuracyjnego obok dalszych papierow in arch. vo zeszłego wojewody wynalezionych a należnych do zwrotu nieexstradował, ale nadto mimo zdeterminowany termin w dniu 29 7bra 1817 roku do kombinacyi i później do skutku niedoprowadzony, przed aktami Ziem. wileńskimi pod datą 1817 apr. 30 ku krzywdzie oświadczać się zapisał manifest, mieniąc przez ony, iż jakby list ś. p. JW. Wojewody Wawrzeckiego 1816 marca 9 z Warszawy do oświadczać się pisany, o którym wyżej się namienito chociaż od roku blisko na ten czas w aktach znaydował się, bydz musi zmyślonym i sfabrykowanym. Niespodziewając się po JW. Generale oświadczać się takiego krzywdzącego kroku w nadgrode, jako uwodzony nierzetelną kombinacją, widział potrzebę dla siebie na przyszłość zrobić bezpieczeństwo, jakoż w roku 1817 xbra 31 przed aktami Ziem. wileńskimi przy objawieniu wszczęgólnosci o zachodzących między nim a zeszłym JW. Wojewodą stosunkach zapisał manifest, i wniebawnym czasie miał przedsiębrać rozprawę w ziemstwie ptu brastawskiego; lecz JW. Generał Wawrzecki po rozpoczętym procederze przez żonę oświadczać się za kartą z przelewu od męża, z successorami w Bogu zeszłej Rózenowej czyli pupillami JW. Generała Wawrzeckiego; chcąc zyskać pokwitowanie się w tym procederze, chcąc oraz ztrudnić należności oświadczać się i zatrzyć dar w liście brata swego, mianowicie co do odstępstwa czer. zł. 610 zrobiony; uprzedził procederem oświadczać się do ziemstwa liżkiego biorąc za szczególną podstawę w dowodzeniach swój manifest co do zyskania za papierami in arch. vo brata swego wynalezionemi i do zwrotu przynależnymi, nienależnej satysfakcyi, oświadczać się idąc odpowiednie w zaregółowanych napastnie do siebie stosunkach a w dowodzie poszukiwania swoich należnościow pozwiał JW. Generała do jednoczowej rozprawy we wszystkich i o wszystko żądając mianowicie komportacyi i extradycyi wszelkich swoich papierow jakieby tylo in arch. vo zeszłego JW. Wojewody, wynaleść się mogły za przypadnieniem sprawy w Ziem. liżkim z powództwa JW. Generała, gdy zyskał oświadczać się tylo odpowiednie onemu za pozwem swoim łączenie, udał się do sądu Gł. o zyskanie jednoczasowej rozprawy w jakim porządku sąd główny Litewski z departamentu guber. grodzieńskiej dekretem swoim w roku 1818 8bra 26 naznaczył podług pozwu oświadczać się

w ziemstwie lidz. jednoczasową rozprawę, po przeyściu dalszych kolei procederowych i w tém objęciu mianowicie po spełnieniu przez JW. Generała ogólnej komportacji a za przypadnieniem sprawy w ziemstwie lidzkim ku oczywistemu rozbirowi, chociaż ziemstwo lidzkie ex prioritacie w roku 1820 junii 23 dekretem swoim JW. Generała w jego stosunkach przeciwko oświadczającego się ewazyi do przysięgi dopuściło i chociaż oświadczającemu się niektóre pretensye, nie należnie pokasowało, a niektóre za juramentami rokognoskowało, wszakże od całkowitego swojego dekretu na dniu 30 junii 1820 roku apellacyą do sądu Gł. dopuściło, z takiego zatem porwru szukając oświadczający się własnego bezpieczeństwa ostrzega wszczegółności publicznie każdego, iżby z JW. Generalem Wawrzeckim o summy dlań przez ziemstwo lidzkie za juramentami rokognoskowane, nikt pod najmniejszym pozorem w żadne układy niewchodził i przelewami nienabywał, jak oraz iżby też równie assekuracji pod r. 1807 gbra i między zeszłym JW. Wojewodą Wawrzeckim a oświadczającym się zawieranej nienabywał, gdyż ta umorzona i z dalszemi papierami od JW. Generała przynależny oświadczającemu się do extradycyi a względem czego wszystkiego po dopuszczonej apellacyi za wyniesionemi jey pozwami oświadczający się w sądzie głów. z depár. guber. litewsko grodzieńskiej zaprowadził proceder, jakowe zaś moje oświadczenie zanosząc gdyby mogło doysć lepiej publicznie wiadomości każdego jeszcze do gazet Kurjera Litewskiego na cel trzykrotnego zaawizowania podać przyrzekam i w dowodzie własnoręcznie podpisuję.

Jan z Różna Korwin Krukowski Chorąży.
Roku 1820 mca 7bra 25 dnia przed aktami ziemskimi powiatu wileńskiego stawając osobiście WJP. Jan z Różna Korwin Krukowski chorąży woysk pol. takowe oświadczenie do akt podał. Przyjąłem Jan Zienkowicz Wileń. Ziem. Regent.

Zaświadcza się że oświadczenie takowe przez Redakcyą Kurjera Litewskiego do druku przyjęte być może Regent Zienkowicz.

U w i a d o m i e n i e.

3 Już raniey przed kilku laty, ostrzegało kupiectwo Liebawskie; handlujących z Liebawą z prowincyą Polsko-Litewskiej i Zmudzkiej, Państwa Rosyjskiego, przez publikacyę w tamiecznych spółnych kościołach i synagogach uiszczoną, aby len i pięka, przywożone tu do Libawy ku sprzedaniu nazywelniey oczyszczane były, dla uniknienia ztąd szkody tej, że, jeżeli rzeczony towary niezupełnie czyste, w tuteyszej brakarni okaza się, te nieprzyjęte i nazad odesłane zostaną.

Doświadczenie przekonywa, że od pory rzeczony publikaty, owe ostrzeżenie zaniebdane, a przez to, różne niemile, handel tamujące wydarzenia, zprzyczyniło.

Z tego powodu przedsięwzięło kupiectwo Liebawskie, od niniejszey pory, dla sprostowania dobra i porządku tak swej brakarni, i tuteyszego handlu, jako też dobra i korzyści skarbowey Monarszey, następujące prawidła, ciągle i nieodmienne zachować.

1) Ze, od pory niniejszey publikaty, spółny tu do miasta przywieziony, niezupełnie oczyszczony len i pięka zostaną koniecznie oczyszczone w tuteyszej brakarni mieyskiej i odbierane nazad takowe towary być nie mogą.

2) Ze takowe onych oczyszczenie, tuteyszym przysięgłym, tychże towarow robotnikom, za każdą wiązkę lnu lub pięki, 7½ kop. sr. ma się płać.

3) Ze nieczysty len i pięka, rzeczeni tuteyszi przysięgli robotnicy pod wagę przymować toż.

4) Ze po ukończonem oczyszczeniu tychże towarow, one, należącemu, czyli właścicielowi tychże towarow, pod wagą oddawać będą, który w ten czas tylko.

5) Za te oczyszczone towary swoje, cenę umowioney opłaty od kupującego te towary, bezpłatnie otrzyma.

6) Zbrakowany tu len i pięka niebędą zwracane tu przywożącym te towary, gdyż wzrasta przez to ta niegodziwość, że ci przywożący, nocami takowe towary potajemnie przedają.

7) Ze kamień i moczony lnu, od pory niniejszey wiadomości, jednym rub. sr. drożey, jak niemoczony len płać się tu będzie; przeto jest życzeniem tuteyszego kupiectwa, aby przedający swój len, z powodu własnego pożytku, len zupełnie, jak potrzeba, wymaczali, przed wyrobieniem onego.

Gdy libawskie kupiectwo niniejszą, urzędową wiadomość publiczności tak ogłasza, życzy, aby każdy właściciel lnu i pięki przysyłający się do Liebawy ku sprzedaniu one na mieyscu swoim nayprzyzwoiciey oczyszczał, a tēm samem i wydatkom, w przeciwnem zdarzeniu, wynikającym, i przewłokom czasu, nieodbitie wynikają, mógł zapobiedz. Libawa d. 10 7bra 1820 r.

Eberhard Chrystoph Kalb, Starszy miasta Libawskiego kupiectwa.

Na żądanie tłómaczył z niemieckiego, Kurlandzki kanonik proboszcz Libawski.

X. Ignacy Charudzki.

Sądy Exdywizorskie.

3 Za remissą Sądu Ziem. Ihumeń. teraz. 1820 r. februaryi 4 dnia nastala, Sąd podkomorski Ptas Ihumeń. na rozdział majątności Dwurzecza w Ihumeńskim pie leżącej między dwóch braci Rycharda Sędziego Gran. Ihumeń. i Atanazego Szambelanica Szyszkow udeterminowany, z wolnością odbywania czynności, choćby pod niestanność którejkolwiek strony, w terminie z obwieszczenia wypadającym w roku terazn. 1820 apryla 17 dnia do majątności Dwurzecza przybywszy, i Sądy zareassumowawszy, weryfikacyą pomiaru przez wyznaczonego geometrę naznaczywszy, oraz dalsze czynności pierwszemu zjazdowi właściwe załatwiwszy do dnia 20 7bra terazn. 1820 roku czynność swą odroczył, w którym terminie z odroczenia oraz z powtórnego obwieszczenia wypadającym, podobnież do majątności Dwurzecza zjechawszy, i za złożeniem przez geometrę mapy oraz inwentarzy geometrycznego i ekonomicznego, wizyą urzędową względem granic oraz gatunkow ziemi, łąk, lasow, uczyniwszy, na żądanie W. Atanazego Szyszki odkład sądow do dnia 15 nowembra terazn. 1820 r. z racyi niestanności W. Rycharda Szyszki udeterminował, w którym terminie powyżey, wzmienionym, że na skutek remissy choćby podniestanność którejkolwiek strony czynność poruczoną odbędzie, przez niniejszą awizacyą zawiadamia. Dat w Dwurzeczu 1820 roku 7bra 22 dnia. Wincenty Moszyński Podkomorzy Ihumeń.

Wilno dnia 6 Października 1820 roku v. s.

P o d r a d.

Otrzymano w Redakcyi dnia 5 października.

1. Rząd Gubernialny Litewsko-Wileński ogłasza: iż Dyneburski budowniczy komitet, z powodu robot przy twierdzy dyneburskiej, w następującym 1821 roku naznaczonych, potrzebuje różnych materyałów i ludzi; wzywa więc takich do wspomnianego Komitetu dla targow na wyrąbanie i dostawienie drzewa i innych lesnych materyałów z niedalekich skarbowych lasow, na terminy: pierwszy dnia 4, drugi 6 a ostatni 8 teraźniejszego mca 8bra; dla zrobienia zaś umowy z wolney sprzedaży z dostawką na miejsce różnego gatunku budownego sosnowego drzewa i innych materyałów, koniecznie potrzebnych do robot fortyfikacyjnych, niemniej też dla zawarcia umów na dostawkę wolno najemnych ludzi, do robienia cegły ciesielskich, mularskich i pilniczych robot za pomocą skarbowych instrumentow i materyałów, na terminy w miesiącu nowembrze od dnia 12 do 19; a ponieważ wszystkie te roboty i dostawki, powinny być ze strony życzących, zabezpieczone pewnemi i niewątpliwemi o akuratach świadectwami i porękami; przeto z przybywających do targow przypuszczani ci tylko będą, którzy okażą o akuratach swojej niewątpliwe, i prawnie wydane świadectwa, a pewność zaświadczoa przez zwierzchność w tém, iż ręczący się na wyrażone summy, jest w stanie odpowiedzieć. Dnia 2 oktobra 1820 roku. Sowiećnik Wincenty Ławrynowicz.

2. Od Rządu gubernialnego Mińskiego ogłasza się: iż w tutejszey Skarbowey Izbie, będą odbywać się targi, na dostawkę do wojennego bobruyskiego i mińskiego szpitalu żywności i materyałów: zatem życzący podjąć się takowey dostawki, zechcą przybyć z pewną ewikcyą do téjże izby skarbowey na terminy: dnia 26, 28 i 30 następującego miesiąca 8bra teraz. roku Dnia 25 septembra 1820 roku.

Sekretarz Felicyan Arcimowicz.

3. Zwierzchność Seminarjum Gł. przy Cesar skim Wileńskim uniwersytecie, stosownie do myśli Rady tegoż seminarjum postanowiła przez niniejszą awizacyą wezwać do licytacji przez publiczny targ dostarczenia mięsa, piwa i mleka dla zgromadzenia alumnow tegoż Seminarjum, za opłatą z dotu miesięcznie lub kwartałami nastąpić mającą, przeto życzący wziąć takowey podrad mogą zabrać się w terminach następujących to jest 30 września 6 i 11 października do Seminarjum Głównego dla zawarcia umowy z niżej podpisanym Regensem.

X. Jan Leśniewicz Kanonik Wileński Regens Gł. Duchownego Seminarjum.

U w i a d o m i e n i e.

1. Niżej podpisany ma honor uwiadomić Prześwietną Publiczność, że w powrocie swym z Petersburga, przez krótki czas swojego tu pobytu, okaże także Muzeum swoje, złożone z nayradszych przedmiotów ze wszystkich królestw przyrodzenia, oraz nowo w Wiedniu wynaleziony instrument Aeoli-Melodicon zwany, które codzień po południu od godziny 1 do 5 w domu WW. Müllerów widzieć można. Cena wycieczki złotych polskich dwa. Wiedeński professor Brunner.

2. Litewsko Wileński Gubernialny rząd, stoso-

wnie do postanowienia swóiego w dniu 24 7bra i teraźniejszego roku nastalego, padaie do wiadomości, iż w tymże Rządzie nayduje się formalna kopia dokumentu ugodliwego na zgromadzeniu kredytorow JW. Graffa Ogińskiego 3 julii 1818 roku zawartego, i że każdy życzący mieć z takowego dokumentu kopią, za podaniem o tym do Rządu prosby, z dołączeniem 16 arkuszy herbowego papieru i pieczętnych poszlin, niezwłocznie oną otrzyma. Dat 1820 roku 7bra 30 dnia. Sowiećnik Wincenty Ławrynowicz.

A. Wierzbicki Tytular. Sowieć.
Franciszek Perzanowski Stola naczelnik.

2. Niżej podpisany ma honor, zawiadomić szanowną Publiczność, iż teraz w domie W. Damańskiego na imbarach pod IV. 44 przy zieloney aptece ma swoje mieszkanie i razem zawiadomić tych, którzy okulary lub inne szkła optyczne mieć zechcą, aby raczyli osobiście znaydywać się u mnie, gdyż po należytym tylko wyexaminowaniu wzroku trafnie i do użycia naywyborniejsze szkło robić mogę.

Karol Fleyszman Optykarz.

3. Uwiadamia się Szanowną Publiczność, iż w handlu Kadernacego na Ulicy Wielkiej pod N. 71, został otworzony Magazyn różnych Strojow Damskich, oraz innych towarow za jak nayprzyzwoitszą cenę.

Sądy Exdywizorskie.

2. Sąd taxatorsko-exdywizorski za remissą Sądu Gł. 2go Depart. gubernii Witep. na rozdział majątku Jana Ignacego Graffa Molla Chor. Ptu Duneburskiego między onego wierzycieli w majątności Sytowiskach w pcie Duneburg. destynuowany, po wyexpediowaniu aktow z possesorami, i po wysłuchaniu produktow od stron jawiących się, wrzeczy dania czasu na repliki, stosując się do prosb tychże stron, sądy swoje do dnia 26 oktobra idącego roku odwołał, daie wiedzieć przez niniejszą awizacyą wszystkim kredytorom i debitorom pomienionego Graffa Molla, iż w następnym zjeździe po wysłuchaniu replik izbę sądową zamknie, a stosując się do remissy na niestawających wierzycieli wieczną amissyą zapisze, jak równie na debitorach acz pod ich niestanność wskaże. Dat 1820 mca 7bra 9 dnia w Sytowiskach.

Szymon Pakosz Sędzia Ptu Połockiego prezydujący
Exdyw. Piotr Kielpsz Sędzia Gr. Witkom. Exdyw.
Jan Kandyd Boufal b. Pisarz Ziem. Duneburg. Exd.

2. Sąd podkomórsko dzielczy, Taxatorsko-Exdywizorski w skutek dekretu remissyynego Ziemskiego Ptu wołkowyskiego pod rokiem teraźniejszym lipca 23 dnia w sprawie W. Thomasza Rewieńskiego adwokata subseliow tegoż powiatu z WW. Alojzym Michałem Regentem Sądu Gł. mińskiego 2go Departamentu, Thadeuszem Starostą Jańkuńskim i Andrzejem Reg. Ziem. Iłumeńskim zeszłego Benedykta, oraz Antonim b. pisarzem Grodzkim wołkowyskim i Mateuszem b. Regentem Ziem. tegoż Ptu zeszłego Mikołaja synami Rewieńskimi jako dziedzicami w swych częściach folwarkow Siedelnik, Jelcowszczyzny i Marcjanowa w gubernii Grodzieńskiej w powiecie wołkow, sytuowanych zapadłego, exdywizyą wieczystą łącznie z działem tychże folwarkow

przeznaczającego, w pierwszym z obwieszczenia terminie to jest w dniu 14 7bra r.b. do głównego rzeczonych folwarków fundum, do Sedelnik kompletem zebrany, jurydykę swoją zareassumował, i do czynności sobie poruczonej przystąpiwszy, wedle żądania stron i z porządku processowego komportacye wzajemne, akta inkwizycyjnej kalkulacji i weryfikacji z tradycyjnych posesyów, wymiar gruntów i dalsze akcesoryjnego wyrokowi właściwe judicata złożwszy, o zadeterminowanym na powtórny zjazd sądowy do oczwistej w dniu 1 maja 1821 roku rozprawy terminie wszystkich dalszych kredytorów i pretensorów do *WW. Rewieńskich* i do ich wspomnianych folwarków stosunki mających, przez trzykrotną w *Kuryerze Litewskim* awizacją zaawiadomić postanowił z warunkiem, iż jeśliby ktokolwiek z kredytorów lub pretensorów na oznaczony termin z dokumentami usprawiedliwić swoją instancją mogącemi do Sedelnik niejawił się w myśl remissy ammissya cause ogłoszoną zwołanie. Działo się roku 1820 września 14 dnia. W protokole podpisano: Jan Bulharyn Podkomorzy *Ptu Wołkowyskiego* prezydujący. Jerzy Olencki Prezyd. Ziem. *Wołkow.* Exdyw. Franciszek Butkiewicz Sędzia Ziem. *Wołkow.* Exdyw.

Zgodno z protokolem Sądowym Wincenty Korzeniowski Regent Ziem. *Grodz. Gran. Powiatu Wołkowys.* i Exdywizor.

Kwiaty cebulkowe.

2 Niżej podpisany ma zaszczyt uwiadomić amatorów ogradnictwa, iż z ostatnio przybyłemi okrętami dostał z *Hollandyi* znaczny transport świeżych kwiatowych cebulek w gatunku jak najlepszym. Preys *Kurant* onych i 24ostu gatunków rozmaitych krzewów różowych można dostać bezpłatnie w *Wilnie* w magazynie *J. Pana Józefa Kopscha*, któremu posłał do sprzedaży wybor jacyntów, taceców, narcysów, żonkili, tulipanów i t. d. kwitnących pod czas zimy.

Cena terazniejsza cebulek taka sama jak w roku przeszłym, oprócz jacyntów, które w *Hollandyi* znacznie podrożały z przyczyny zaszłej w tym gatunku cebulek choroby zwanej *Schwartz Rost*, od której bardzo wiele onych wyginęło.

Zyczącym mieć nadzwyczajnej piękności kwiat pod nazwiskiem *Amarillis gigantea* czyli *Amarilli olbrzymia*, mało co jeszcze w tych okolicach znany, to może dostawić takowy podług wielkości cebulki za cenę od sześciu do dziewięciu set rub. assygnacyjnych za sztukę. Dan w *Rydzę* 18 września 1820 r. *Karol Henryk Wagner.*

Nowe Xiążki.

W *xięgarni XX. Pijarów* na ulicy *Dominikańskiej* u *Alexandra Zolkowskiego*, są następujące dzieła do przedania:

Zbiór krótki historii *Rzymskiej Goldsmity*, od założenia *Rzymu* aż do upadku cesarstwa rzymskiego na *Zachodzie*. Podług dwunastej edycyi, z angielskiego na francuski język przez *W. D. Musset-Pataja*, dla użytku *Prytanców*, liceów i szkół drugiego rzędu przełożony; a podług drugiej poprawnej edycyi francuskiej na polski język przez *X. M. Olszewskiego* przetłumaczony. Edycya druga poprawna z trzema rycinami 8vo część I. w *Wilnie* 1820 kop. 37½.

Dzieciom dla ich rozrywki i nauki niektóre zabawne historie z różnych dziejów świata dawniejszego zebrane, przez *F. Karpińskiego*, 8vo w *Wilnie* 1820 kop. 75.

Zółta szlafmyca czyli kołoda na Nowy rok *Opera* w 3ch aktach, przez *F. Zablockiego*, 8vo w *Wilnie* 1820 kop. 35.

w *Xięgarni Uniwersyteckiej* u *Józefa Zawadzkiego*, znajduje się do przedania świeżo wyszytchowana *Muzyka ulubionego kompozytora Pana Deszczynskiego.*

Polonaise pour le Pianoforte seul sur le chœur de l'Opera Joconde, c'est la fête qui s'apprête composée par *Joseph Deszczynski*. 25 kop.
Trois fantaisies à la Polonaise pour le Pianoforte composées et dédiées à Mr Antoine Ratyński par *Joseph Deszczynski*. 50 kop.

Do tejże *xięgarni* przybył świeży transport papierów muzycznych z *Wiednia*, *Lipska* i *Paryża*, czego wszystkiego sporządzony jest katalog, który amatorom muzyki rozdaje się bezpłatnie.

Lubo w tejże *xięgarni* rozdają się także bezpłatnie katalogi xiążek polskich, łacińskich, greckich, francuzkich, niemieckich, angielskich i włoskich, to jednakże tylko tu na miejscu; żądający zaś katalogów na prowincyi, zechcą koszt dołączyć na ich przesłanie.

P r z e d a ż.

3. W domu *Tomarzystwa dobroczynności* jak w latach poprzedzających wyrabia się wata w dobrym gatunku, a przedawaną jest w sklepie tegoż domu za pomierną oznaczoną cenę.

Arędowna Dzierżawa.

3 *Policya Miasta Wilna* ogłasza, iż będą się wypuszczać w arędowną tenutę z publicznych targów, domy na półrocze od 29 7bra terażniejszego mca do 23 apryla następującego, 1821 roku, *Josiela Szmytłowicza Beyraka* i *Gabryela Hereykowicza Mayzela*, położenie mającego na *Rudnickiej ulicy* pod N. 278 równie i *Icki Szlomowicza Sobola*, położenie mającego na żydowskiej ulicy pod N. 217 a gdyby żądający wziąć w arędę jawni się do onej *Policyi* na terminu 1szy 27go 2gi 28go a trzeci i ostatni 29 terażniejszego mca gdzie i kondycyi obwieszczone będą.

J. F. Mantzelman R.

Tytularny Sowiernik Hutowicz.

Porter i Piwo angielskie.

3. W pałacu *JW. Hrabiego Paca* na ulicy *Wielkiej* znajduje się skład *Porteru* i *Piwa angielskiego* w najlepszym gatunku, fabryki krajowej z *Rożanki* w powiecie *lidzkim*; sprzedaje się beczkami i butelkami. Ocenie dowiedzieć się można każdego czasu u *Burgrabiego pałacu*. W *Rożance* zaś gdzie się fabryka pomienionego *Porteru* i *Piwa angielskiego* znajduje układać się można o kupno z *W. Zambrzyckim plenipotentem JW. Hrabiego Paca.*

Lekcyje języków.

3 *JP. Bramati* rodem *Włoch* otrzymał pozwolenie od *Uniwersytetu Cesarzkiego Wileńskiego* dawania grammatyki języka włoskiego od godziny 5 do 7 po południu w sali pod N. 1 dla tych, którzyby za umowioną opłatę chcieli brać początki tego języka. Lekcyja ta zacznie się od 1go października roku t., mieszka *JP. Bramati* w domu *Tyzenhauza Chorażego* na ulicy *Subocz.*

Wyjeżdża za granicę.

1. Przez *Królestwo Polskie* do *Saxonii Wileńskiego* mieszkaniec szlachcic *Antoni Michniewicz* na rok jeden.

2. Do *Austrii cesarskiej Ptu* obywatel *Antoni Targonski* z synem *Alexandrem*, i dwoma poddanymi ludźmi swoimi *Józefem Jurkiewiczem* i *Sidorem Laskowiczem*, na rok jeden.